

posłuszeństwa, chęć do zabaw, ohmówiska, oszustwa, złodziejstwa, czegoż dobrego można się później po dziecku spodziewać. Prędzej czy później na świecie hańbą się okryje. Jeżeli sprawa wychowania tak fatalnie przedstawia się u niejednych rodzin, o ile chodzi o dobro doczesne, to coś dopiero mówić o wieczności, o zbawieniu duszy swych dzieci „Biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi; lepiej mu, aby zawieszono kamień młyński u szyi i zatopiono go w głębokości morskiej”. (Mar. 186) To powiedział Zbawiciel o obcych ludziach, którzyby dzieci zgorszyli, a coś dopiero mówić o rodzicach, którzy złem wychowaniem dają dzieciom swoim bezustannie zgorszenie.

O gdyby każda matka przypomniła sobie, tę wielką prawdę. Ja matką jestem, największy i najświętszy mój obowiązek stanu małżeńskiego polega na tym aby dzieci swoje wychować w karności i bojaźni Bożej, aby przez to na wieki uszczęśliwić, tego żąda Bóg i dobro narodu.

Z wyżej podanych powodów wynika, że rodzice wszyscy, jakiegokolwiek stopnia wykształcenia mają obowiązek chrześcijańskiego wychowania dzieci. Do kogo należy młodzież, do tego należy przyszłość — rozlega się okrzyk przez cały ten świat. Ważne to zdanie, powinno głęboko tkwić w sercach rodziców. A dla kogo chcemy wychować swoje dziecko — dla Boga, zdają się słyszeć głos z niejednego serca ojca i matki. Wszyscy rodzice takie znaczenie do wychowania powinni przywiązać. Obowiązek ten wielki wpływa ze znaczenia wielkiego urzędu rodzicielskiego. Rodziców powołał Bóg na zastępców swoich wobec dzieci i w tem odznaczył ich i uczcił. I tak pojmują stanowisko rodziców, dzieci dobrze wychowane — Tak powiedziała mamusia, tak powiedział tatuś — powtarza dziecko, gdy go się o co pyta. Tatuś lub inamusia to alfa i omega to wszystko, cały autorytet, niestety sami rodzice dają powody do tego aby to wielkie stanowisko dzieci lekcewały, a niekiedy szargały przez to że nie umie się swych dzieci wychować.

Bóg powoławszy rodziców na zastępców swoich wobec dzieci nie powierzył im krajów, ziemi, miast i wspaniałych budynków, aby nimi zarządzili, nad nimi czuwali, ale powierzył im coś szlachetniejszego, bo duże dzieci, za które Zbawiciel tak wiele cierpiał, za które umarł na drzewie krzyża — to jego własne dzieci, które On kiedyś w niebie u serca swego ojcowskiego chce uszczęśliwić. To jedno słowo „być zastępcą Boga u dzieci”, objawia całą wielkość i podniosłość powołania rodzicielskiego. Tego nie uczynią niestety rodzice którzy sami nie spełniają obowiązków religijnych, o służbę Bożą wcale się nie troszczą, a co gorsza życie swe występami plamią, a jest niestety i u nas sporo takich. Bolesne lecz prawdziwe. Nie spełnią tego szlachetnego obowiązku, w których domu bezustannie

jest niezgoda, których serca nie łączy miłość, ale nie nawiść wzajemna rozpala. Nie są zastępcami Boga ci rodzice, którzy oddają się grzesznym nałogom nieumiarkowania, pijaństwa, których następstwem w domu jest piekło, niezgoda. Słusznie mówi św. Jan Chryzostom: „Z największą surowością będzie kiedyś Chrystus sądził tych rodziców, którzy przez zaniedbanie obowiązków swoich dzieci Mu wydarli, a które On tak niewymownie ukochał, a oni na łup szatanowi wydali. A następstwa tego wychowania tak są ważne.

Rodzice oczywiście muszą pilnie uważać na to, aby dzieciom zapewnić szczęście na ziemi. Po kilku latach przyjdzie, że dzieci same w świecie obracać się muszą, same pracować na kawałek chleba i same sobie w świecie zapewnić stanowisko. c. d. n.

Narodowa Organizacja Kobiet Niemce zawiadamia, że od 15-go b. m. rozpoczyna kurs robót ręcznych.

Bliższych informacji zasięgnąć można w każdy poniedziałek, środę i piątek od g. 4-ej do 6-ej po poł. w świetlicy na Niemcach w domu Kubika (dawniej Ochronka.)

Przyjmuję bieliznę do prania zwykłego i chemicznego oraz do prasowania na sztywno.

Antonina Maderska

Kazimierz, dom p. Gajdzicy Nr. 11 obok poczty.

Humor.

Nieporozumienia małżeńskie.

Kiedy byliśmy zaręczeni, mówiłeś do mnie, że z rozkoszą zjadłbyś mnie, a teraz kiedy znajdziesz jęden mój włos w zupie, jesteś wściekły.

Zrozumiał...

— Jak słyszałam, przyszła pańska synowa pochodzi z bardzo dobrego domu.

— Dom co prawda nie zanadto, ale jest przy nim jeszcze cały szmat niezabudowanej ziemi.

W szkole.

— Daj mi dowód, że ziemia jest okrągła.

— Bilet okrężny — panie profesorze

Cena pojedynczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski.

Kanimiera k. Strzemieszyc. Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.

Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowski.

Druk. Dąbrowsko-Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Stenkwicza Nr. 5. Telefon 1-85.